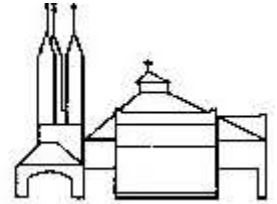




Na Skale



Nr 40(701) *Tygodnik Parafii Miłosierdzia Bożego na Os. Oficerskim w Krakowie* 20 listopada 2011

UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA



Inność Chrystusowego Królestwa polega na tym, że nie opiera On swojej władzy na militarnych zasobach. Jego bronią jest miłość, Jego armię stanowią ludzie żyjący wiarą i miłością. Chrystus, to "Ten, Który jest, zawsze był, początek i cel stworzenia; Chrystus, to Ten, co przychodzi zbawić ludzi, początek i koniec całego dzieła odkupienia, i też Ten, który kiedyś przyjdzie sądzić świat z miłości".

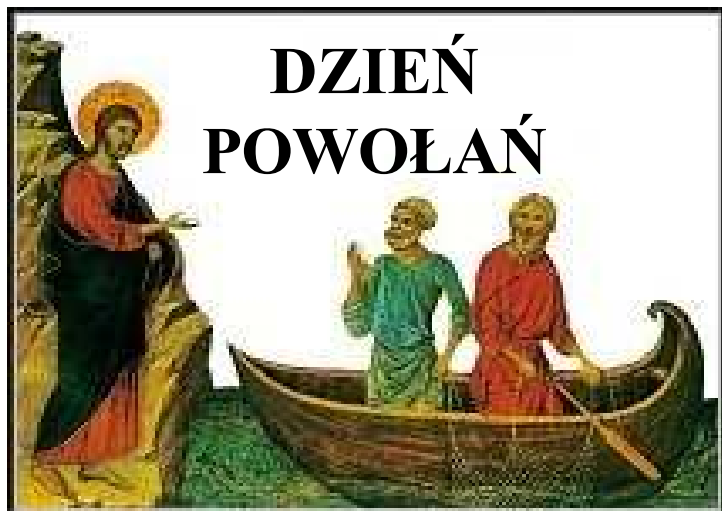
Krzyż staje się tronem Chrystusa z którego wyciąga ramiona, aby przyciągnąć do siebie wszystkich ludzi, trzeba nam tylko pozwolić się pociągnąć i zobaczyć, rozpoznać w Nim, Jego bosko-ludzkie oblicze, choć to szczęście jest nam dane w każdej Eucharystii, chcemy tylko w niej uczestniczyć i otworzyć szeroko oczy naszej wiary na Chrystusa, który jest Królem, Wodzem, Władcą nam.

O. Tomasz Bajda

Tajemniczą siłą władania w królestwie Bożym jest pokora. Bo to jest królestwo cichego Króla, który powiedział o sobie: „Uczcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca”. Przez pokorę Chrystus najbardziej świat zadziwił, pozyskał dla siebie i swego królestwa. I wszyscy Jego poddani, jeżeli chcą coś uczynić dla rozszerzenia tego królestwa, powinni się również odznaczać duchem pokory. Jest to takie usposobienie, które trzyma język za zębami, zęby za wargami. Zęby mamy po to tylko, aby z ręki najlepszego Ojca ugryźć kawał „chleba naszego powszedniego”, a nie bliźniego naszego powszedniego. Tylko pokora zdobywa świat. Najbardziej gorszą się ateści naszą pewnością siebie i tupetem, zwłaszcza gdy ciągle słyszą: Ja mu pokażę! Zdarza się, że przyjdzie do Kościoła Bożego człowiek zagubiony, z resztkami swej wiary, tysiącami wątpliwości, zastrzeżeń, krytyk i usłyszysz: ja ci pokażę, ja! Traci wówczas resztę wiary, przynajmniej na połowę życia, dopóki nie zapomni. Gdy człowiek wierzący ma dużo pewności siebie, zarozumiałości, tupetu i pójdzie z tym wszystkim do innych, aby ich zdobywać dla Pana Boga, może ogromnie szaszkodzić przybliżeniu się królestwa Bożego.

„Przyjdź Królestwo Twoje!” Królestwo pokoju. Do nas, katolików, należy gorąco pragnąć, aby moce Boże przeniknęły wszystkie ludzkie stosunki. Dlatego człowiek, oświecony duchem pokoju Królestwa Bożego, modli się za wszystkie państwa i narody, za tych, którzy światem rządzą i stanowią prawa, za zwierzchników wszystkich państw bez wyjątku. Modli się także za ludzi rządzonych, żyjących niekiedy w stosunkach strasznych, dręczących i niesprawiedliwych. Istnieje obecnie cała doczesna męka ludzi rządzonych. Można ją złagodzić przez niewidoczne, niedostrzegalne oddziaływanie modlitwy, która jest ukrytą potęgą, zdolną poruszyć światy. Trzeba się więc modlić o pokój Boży na ziemi, o sprawiedliwość powszechną, o wyniszczenie ducha wojny i niezgody.

Śl. B. Stefan Kard. Wyszyński



DZIEŃ POWOŁAŃ

W dzisiejszą niedzielę, 20 listopada, w naszej Parafii obchodzony jest DZIEŃ POWOŁAŃ. Podczas każdej mszy św. gościmy kleryków Krakowskiego Seminarium Duchownego, którzy wygłaszają do nas Słowo Boże i spotkają się ze wspólnotami naszej rodziny parafialnej.

Jezu, Dobry Pasterzu, wzbudź we wszystkich wspólnotach parafialnych powołania do kapłaństwa, do diakonatu, do zakonów męskich i żeńskich, do świeckiego życia konsekrowanego i misyjnego, wedle potrzeb całego świata, który Ty miłujesz i pragniesz zbawić.

Tobie zawieramy w szczególności naszą wspólnotę. Stwórz w nas taki klimat duchowy, jaki panował wśród pierwszych chrześcijan; abyśmy stali się wieczernikiem modlitwy i pełnego miłości przyjęcia Ducha Świętego oraz Jego darów.

Wspieraj naszych pasterzy i wszystkie osoby konsekrowane. Kieruj krokami tych, którzy wspaniałomyślnie odpowiedzieli na Twoje wezwanie i przygotowują się do święceń albo ślubów opartych na radach ewangelicznych.

Wejrzyj z miłością na tylu pełnych gotowości młodych ludzi i wezwij ich, by poszli za Tobą. Pomóż im zrozumieć, że tylko w Tobie mogą w pełni zrealizować samych siebie.

Zawierając te wielkie sprawy Twojemu Sercu i możnemu wstawiennictwu Maryi, która jest naszą Matką i wzorem wszystkich powołań, prosimy Cię o podtrzymanie naszej wiary, w przekonaniu, że Ojciec wysłucha nas, gdy modlimy się o to, o co Ty sam kazałeś nam prosić, Amen.

Bł. Jan Paweł II, 6 stycznia 1986

Duchu wiecznej Miłości, który od Ojca i Syna pochodzisz, dziękujemy Ci za wszystkie powołania apostołów i świętych, które użyźniły Kościół. Prosimy Cię, prowadź dalej swoje dzieło. Pamiętaj, jak w dniu Pięćdziesiątnicy zstąpiłeś na apostołów zgromadzonych na modlitwie wraz z Maryją, Matką Jezusa, i wejrzyj na swój Kościół, który szczególnie potrzebuje dziś świętych kapłanów, wiernych i wiarygodnych świadków Twojej łaski; kościół potrzebuje osób konsekrowanych, aby ukazywały innym radość tych, którzy żyją wyłącznie dla Ojca, którzy sami przejmują misję i ofiarę Chrystusa, którzy miłością budują nowy świat.

Duchu Święty, odwieczne źródło radości i pokoju, to Ty otwierasz serce i umysł na Boże powołanie; to Ty sprawiasz, że może się spełniać każde pragnienie dobra, prawdy i miłości. Niech Twoje „błaganie, których nie można wyrazić słowami” wznoszą się ku Ojcu z serca Kościoła, który cierpi i walczy dla Ewangelii.

Otwórz serca i umysły młodych chłopców i dziewcząt, aby nowy rozkwit świętych powołań ukazał światu wierność Twojej miłości oraz by wszyscy mogli poznać Chrystusa, prawdziwe światło, które przyszło na świat, by przynieść każdemu człowiekowi niezawodną nadzieję życia wiecznego. Amen

Bł. Jan Paweł II 24 września 1997

Komentarz na niedzielę 20.11.2011

„Bo byłem głodny, a daliście mi jeść”
(Mt 25, 35)

1. Nawet podczas interesującego filmu czy porównującego kazania głód skutecznie przeszkadza w skupieniu się. „Głodnemu chleb na myśl”. Tak nas Bóg stworzył, że bez jedzenia trudno wytrzymać. Tą potrzebę ludzką Chrystus dotyka w pierwszym rzędzie przedstawiając wizję sądu na końcu czasów. Prawem wstępu do królestwa niebieskiego będzie praktykowane w życiu doczesnym miłosierdzie. Konkretnym przejawem miłosiernego serca jest zdolność zobaczenia głodnego i nasycenie go, by nie był głodny.

2. Jezus utożsamiając się z każdym potrzebującym wprowadza królestwo niebieskie w ziemskie sprawy: dając pić spragnionemu – Jemu czynimy dar; przyjmując gościa – Jego przyjmujemy; odwiedzając chorego – Jego odwiedzamy. Także z każdym głodnym Jezus się utożsamia. Nakarmić głodnego, znaczy nakarmić Jezusa. Ponieważ prawem królestwa jest przykazanie miłości, to samo prawo rządzić ma człowiekiem w doczesności. Spadkiem po grzechu pierwotnym jest zajmowanie się sobą. Chrystus ofiarą z siebie, darem swego życia na Golgocie, wyrwa nas z kajdan egoizmu po to, byśmy zajmowali się innymi, by mieć na oku nie swoje sprawy, ale innych. Jego Krzyż otwiera nasze serca i oczy, ale też nasze kieszenie. W Krzyżu Chrystusa jest siła obezwładniająca zaciśnięte pięści gotowe do walki i zatrzymujące „dla siebie”. Krzyż Chrystusa odwraca nas od nas samych i kierunkuje ku innym z dłońmi otwartymi, by dzielić się z nimi tym, co mamy. Także pożywieniem przez nas przygotowanym czy kupionym.

3. Niedziela Chrystusa Króla jest progiem ostatniego tygodnia roku liturgicznego. Ostatnią niedzielą listopada wejdziemy w kolejny rok i nowy adwent. Przy tej okazji warto zapytać siebie, czy w mijającym roku choć raz podzieliśmy się z głodnymi. Jakiś czas temu starsza pani prosiła mnie o 2 złote na cokolwiek do jedzenia, bo tylko chleb w domu ma. Nie dałem jej pieniędzy. Zaprosiłem ją jednak do sklepu, by móc jej zakupić „coś do chleba”. Postanowiłem na ten cel wydać 20 zł. Kończąc zakupy kasa wybiła paragon na 20 zł 80 gr. Siatka z masłem, plastrami wędliny, twarogiem, pomidorami kosztowała „tylko” tyle? Uśmiech tej kobiety był droższy. Nie mierzy się go monetami. Wiem, że nie jestem w stanie takiego prezentu robić każdej prosiącej o 2 zł osobie. Ale tamtego popołudnia tylko jedna osoba prosiła mnie o pomoc. Tylko jedna osoba. Bo była głodna.

Ks. Paweł Barylak SDB

Czym jest POWOŁANIE?

Kaja - studentka:

Bardzo trudno zdefiniować, czym jest powołanie, o wiele łatwiej powiedzieć, czym nie jest. Na pewno nie jest przekonaniem, że jesteśmy w czymś dobry, na pewno nie jest marzeniem, żeby coś zrobić, na pewno nie jest pomysłem na życie. Myślę, że powołanie oznacza coś o wiele więcej: jestem sobą dopiero wtedy, gdy je wypełniam. Gdy się go podejmuję, wiem, że będzie to z pożytkiem dla wielu osób i dla własnej tożsamości. Mądry człowiek potrafi zająć się w życiu wszystkim, ale człowiek, który jest wobec siebie uczciwy, powinien podjąć próbę życia zgodnie z powołaniem. Każdy z nas czuje, jakie ono jest.

Joanna - studentka:

Powołanie to termin, który dotyczy każdego: jest powołanie do życia, do świętości, do miłości i macierzyństwa. Jest ono myślą Stwórcy względem wszelkiego stworzenia i projektem, który każdy z nas winien wypełniać. Powołanie to wezwanie człowieka do bycia szczęśliwym, do poświęcenia swojego życia i odkrycia woli na tu i teraz. Najistotniejsze jest, aby uświadomić sobie, że to Bóg jest jego dawcą, a adresatem człowiek, wówczas każda zmiana dla nas, związana z powołaniem, jest mniej dotkliwa i przykra. Powołanie nie jest nakazem, tylko pewną propozycją, z której możemy skorzystać, którą możemy przyjąć i wypełnić. Wymaga od nas intensywnej pracy, podjęcia (często) dużego wysiłku, wielu wyrzeczeń, lecz praca, trud i poświęcenie w efekcie prowadzą do przeżywania jeszcze większej radości. Propozycja, jaką często otrzymujemy i realizujemy, powoduje, że nasze życie staje się bardziej udane i szczęśliwe. Ważne jest aby każdy z nas poznał zawartość swojej "kartoteki" z projektem życia i realizował ją według planów. Zadanie jest niezwykle trudne i często niezrealizowane przez ludzi, tylko i wyłącznie dlatego, że plany Wszechmocnego zupełnie odbiegają od pragnień człowieka.

Sebastian - gimnazjalista:

Powołanie, według mnie, to coś, co nadaje sens naszemu życiu. Powołanie nie może być życzeniem, marzeniem, tego też nie da się kupić. Z tym człowiek się rodzi lub z czasem samo przychodzi. Dzięki powołaniu możemy odnaleźć cel naszego życia, łatwiej nam wybrać kierunek, w którym chcemy się kształcić, łatwiej nam "zaplanować" swoje życie. Jest to wewnętrzny, niezależny od nas impuls, któremu warto się poddać.

Olga - licealistka:

Każdy z nas otrzymuje powołanie od Boga. Nie jest to konkretne powołanie do bycia tym czy tym, lecz jest to powołanie do życia. Powołanie to "coś", co dotyka głębi naszego istnienia, nie słyszy się głosu mówiącego np.: "Zostań nauczycielem". To dzięki Bogu, w którymś momencie rozumie się, jaką drogę wybrać, jaka droga będzie dawała nam szczęście, ale i do tego potrzeba jest wiara. Powołanie pomaga nam się otworzyć i wyzwolić. "Nareszcie wiem, po co żyję i czym jest dla mnie życie", ale by doprowadzić do tego, by nasza egzystencja sprawiała nam radość, trzeba odnaleźć powołanie.

Agnieszka - studentka:

Czym według mnie jest powołanie? Myślę, że nie należy tego odnosić tylko do powołania do życia duchownego. Powołanie powinien mieć każdy z nas, wybierając drogę życiową, studia, pracę itp. Osoba, stojąca przed decyzją, która zaważy na jej przyszłości zawodowej powinna kierować się swoimi zamiłowaniem i zdolnościami, by w pracy oddawać całą siebie oraz żeby po latach być zadowoloną z tego, co robi. Powołanie to w pewnym sensie przekonanie, że nadajemy się do tego, co robimy i że ta droga jest najwłaściwsza w życiu. Kto powinien mieć powołanie? Oprócz księży i zakonników, na pewno lekarze i nauczyciele, bo ich praca wymaga wielkiego zaangażowania, trzeba w nią wkładać serce, bo od tych ludzi zależy życie innych ludzi".

<http://adonai.pl/powolanie>



Wyznanie męża, który nie poszedł za Panem (tym, którzy się wahają)

Panie,
Przed wielu, wielu laty
Spotkałem Cię na drodze do Jeruzalem.
Była wczesna wiosna
Kwitły drzewa migdałowe.
Pamiętam tę chwilę,
gdy podszedłszy do Ciebie,
spytałem, co mam uczynić
Aby być doskonałym.
Odparłeś, że powinienem sprzedać
całą moją majątność,
pieniądze rozdać ubogim
i iść za Tobą.
Ogarnął mnie smutek.
Stchórzyłem.
Powróciłem do domu.
A teraz jestem starcem,
mam liczną rodzinę.
Mój majątek pomnożył się w dwójnasób,
Ludzie uważają mnie za szczęśliwego.
Ja jednak czuję w sobie dotkliwą pustkę,
Niedosyt
i beznadziejność,
które nawet moim najbliższym
ujawnić się boję.
Na pewno by mnie wyśmiali.
Minęły lata,
a ja wciąż zapomnieć nie mogę
tamtej wiosny,
Mojego pytania
i kwitnących drzew migdałowych.

Roman Brandstaetter

NIE WOLNO WSPOMAGAĆ LENIWYCH

Trudno ich nie zauważyć. Jedni z nich wyciągają rękę żebrając o pieniądze. Chętnie szukają dużych zgromadzeń religijnych lub miejsc o wielkim przepływie ludzi, np. blisko dworców, by zbierać rzuczone im grosze. Inni, by wyłudzić pieniądze, zaczepiają na ulicy lub pukają do mieszkań opowiadając zmyślone historyjki o swym tragicznym położeniu.

W dawniejszej interpretacji miłosierdzia odwoływano się do zasady, że lepiej dać się naciągnąć dziesięć razy, niż jeden raz odmówić pomocy autentycznie potrzebującemu. Stąd też dość często nieuczciwi ludzie żyli kosztem naiwnych chrześcijan. Taki sposób wspierania ubogich daleki był od mądrości pierwszych chrześcijan, którzy przestrzegali: „Niech jałmużna spoci się w twojej ręce”, tzn. dobrze się zastanów, komu, ile i kiedy możesz dać. Nie wolno bowiem ani w imię mądrości, ani w imię miłości wspierać ludzi leniwych i nieuczciwych.

Tam gdzie istnieje autentyczna potrzeba pomocy chrześcijanin, nawet kosztem własnym, winien spieszyć z pomocą. Jeśli jednak świadczy ją wobec ludzi leniwych, to ośmiesza siebie i religię, którą wyznaje. Występuje w roli naiwniaka, którego można łatwo wykorzystać, a równocześnie wyrządza krzywdę temu, komu pozwala żyć cudzym kosztem.

Zasadniczo nie należy wspomagać, zwłaszcza finansowo, człowieka którego nie znamy. Dając jałmużnę należy dobrze wiedzieć, w jaki sposób nasz dar zostanie wykorzystany przez biorącego. Chodzi o to, by dający nie był współwinny grzechu, gdy przyjmujący ofiarę wykorzysta ją w złym celu.

Są sytuacje, w które należy się zaangażować. To troska o ludzi niepełnosprawnych, chorych, samotnych, w podeszłym wieku, troska o sieroty czy rodziny zagrożone przez alkoholika... Ewangelia nie pozwala na przejście obok bliźnich czekających na pomoc. Zanim jednak jej udzielimy, należy dobrze rozpoznać sytuację, w jakiej znajduje się potrzebujący pomocy i zastanowić się nad sposobem, w jaki należy jej udzielić.

Całe zagadnienie współczesnego miłosierdzia winno być na nowo gruntownie przemyślane i ustawione na ewangelicznym fundamencie. Kościół składa się z ludzi świadczących miłosierdzie i korzystających z miłosierdzia. Ich wzajemne współżycie musi być oparte na mądrości. Chodzi o to, by każdy dobry czyn ubogaczał zarówno dającego, jak i odbierającego. Tylko taka pomoc może być nazwana ewangeliczną.

Chrystus w przypowieści o pannach mądrych i głupich zwraca uwagę na to, że mądre nie podzieliły się swoją oliwą z leniwymi, którym nie chciało się w odpowiednim czasie napełnić lamp. Mądrość to nie tylko troska o to, by moja lampa była pełna i zawsze gotowa do świecenia, ale i umiejętność spojrzenia na innych ludzi i precyzyjne rozpoznanie ich motywacji, gdy wyciągają rękę po pomoc.

Chrześcijanin musi umieć powiedzieć „nie”. Tak jak to uczyniły panny mądre: „Aby nam i wam nie zabrakło, idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie”. Ten, kto nie umie odmówić pomocy ludziom żyjącym kosztem innych, będzie odpowiadał przed Bogiem za złe wykorzystanie swoich talentów. Może się zdarzyć, że przy nieroztropnym wspomaganie innych zabraknie czasu, zdrowia, sił, pieniędzy dla dobrego wykonania obowiązków, za które jest odpowiedzialny. Leniwych wspomagać nie wolno!

Ks. Edward Staniek



INTENCJE MSZY ŚW. 21.11.2011 - 27.11.2011

PONIEDZIAŁEK 21.11.2011.

- 7.00 Msza św gregoriańska
- 8.00 Kazimierz Czystoczół w r. śm.
i o zdrowie i błog. Boże dla Karoliny
- 18.00 1) + Mieczysław Maj w 12 r. śm.
2) + Kamila Augustyńska (greg.)

WTOREK 22.11.2011

- 7.00 Msza św gregoriańska
- 8.00 + Stanisław Maciata w 3 r. śm.
- 18.00 1) + Marek Kąkolewski w 9 r. śm.
2) + Krystyna Paloroska w 12 r. śm.

ŚRODA 23.11.2011.

- 7.00 Msza św. gregoriańska
- 8.00 1) + Kamila Augustyńska (greg.)
2) + Zofia, Wiktor
- 18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ
NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

CZWARTEK 24.11.2011.

- 7.00 Msza św. gregoriańska
- 8.00 + Kazimierz Król, z rodz. Królów
i Smulskich
- 18.00 1) Dziękczynno-błagalna w 93 r.
urodzin Reginy, z przeproszeniem
za grzechy całego życia i prośbą
o szczęśliwą śmierć
2) + Eleonora, Antoni Kmita

PIĄTEK 25.11.2011.

- 7.00 Msza św. gregoriańska
- 8.00 + Zdzisław
- 15.00 GODZINA MIŁOSIĘRDZIA
- 18.00 1) + Jan Włodarczyk
2) + Danuta Kaznowska w 22 r. śm.

SOBOTA 26.11.2011.

- 7.00 Msza św. gregoriańska
- 8.00 1) + Kamila Augustyńska (greg.)
2) + Rozalia, 5. r. śm, Antoni Szpyt,
Jan Nowiński, Władysław Sznajder
- 18.00 + Antoni Rakoczy w 24 r. śm.

NIEDZIELA 27.11.2011.

Pierwsza niedziela Adwentu

- 7.00 Msza św gregoriańska
- 8.00 + Józefa w 4 r. śm, Karol Kąkol
w 20 r. śm.
- 9.30 + Katarzyna Borowska – imieninowa
- 11.00 + Marian Łabędź w 3. r. śm.,
Zdzisław Windak
- 12.00
- 13.00 + Jadwiga, Edmund
- 18.00 + Ryszard, Julia Mareccy

**III Rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej
WIĘCEJ NIŻ DOCZESNOŚĆ.
JEST NIEBO, JEST PIEKŁO,
JEST CZYŚCIEC**